Nr. 272. We Lwowie, Wtorek dnia 28. Listopada 1882. Rok XV.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt. Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Bióro Admininistracji „Dziennika" Polskiego przy ulicy Sykstuskiej l 3. w domu p. Bernsteina. we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp, Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse. Rotter i Spł,; w Warszawie Reichmann et Frendler. Bióro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32, — Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit,)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego", — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 27. listopada.

Dzienniki czeskie donoszą, że hr. Taaffe odwidził przed paru dniami dra Smolkę i konferował z nim w sprawie programu prac Izby poselskiej. Rząd uważa za możebne załatwienie noweli do ustawy przemysłowej jeszcze przed świętami, aby Izba panów mogła się zająć nią jeszcze przed rozprawą budżetową. Z zestawienia projektów i wniosków jeszcze niezałatwionych okazuje się, że wszystkie załatwione zostały w komisjach Izby panów, jak np. nowela szkolna, projekt do ustawy o ochronie wierzycieli przed nierzetelnymi kredytarjuszami, o prowadzeniu dowodu śmierci i uznaniu osób niezbędnych za zmarłe. Przed tem komisja powierzenia zajmuje się wnioskiem wiedeńskim, projektem do fidei komisu ks. Schwarzenberga.

W Izbie poselskiej rozbierane będą przede wszystkiem następujące sprawy: nowela przemysłowa, rewizja postępowania w sprawach prasowych, wniosek urządzenia Izb lekarskich, projekt do ustawy o czesko-morawskiej kolei transwersalnej, dalej sprawozdania o rozmaitych petycjach i wniosek zmarłego posła Fuxa, dotyczący reformy kas oszczędności, którego umotywowania przy pierwszem czytaniu podejmie się jeden z posłów, w miejsce podpisanych.

Jeżeli dodamy do tego budżet na rok 1883, dalej procedurę cywilną i ustawę karną, któremi zajmuje się komisja prawnicza, to mamy cały obraz przyszłych prac Rady państwa.

O ile się zdaje, pragnie rząd w celu poskromienia partji klerykalnej przeprowadzić w Radzie państwa nowele szkolną, co natrafi na zawziętą opozycję tak ze strony centralistów, jak i klubu Coroniniego.

Nowe to stronnictwo ma według doniesienia *Fremdenblattu* liczyć 23 posłów. Według doniesienia dzienników wiedeńskich weszło do tego klubu: Voinovic, Crazy, Schwegel, Kochanowski, Styrza, Berchtold, Dubsky, Loudon, Vetter, Obrazaj, Kowalski, Kołaczkowski, Ozarkiewicz, Bertolini, Ciani, Franceschi, Lazzarini, Vidulich, Pajer, Wittmann, Burgstaller i Vucetich. O ile lista ta jest wiarygodna, pozostawiamy za to odpowiedzialność dziennikom, które ją podały. Jeśliby jednak do klubu weszły wymienione osobistości, to nie ulega wątpliwości, że całe stronnictwo głosować będzie przeciw noweli szkolnej i wogóle stanowić wzmocnienie partji klerykalnej.

Ponieważ i na prawicy liby podnoszą się głosy, przeciwne żądaniom klerykalnym, więc tak, to bardzo mogło przyjść do konfliktów, w skutek których przewódcy prawicy będą musieli wejść w rokowania z klubem hr. Coroniniego.

W sobotę zebrał się w kancelarji syndykatu miejskiego komitet przedwyborczy pod przewodnictwem p. dra Popiela. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję z siedmiu członków złożoną, której zadaniem będzie wypracowanie programu dla przyszłej Rady miejskiej.

Wybory do lwowskiej Rady gminnej.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Wobec zainteresowania się wielu obywateli sprawą wyborów do rady miejskiej lwowskiej [illegible] prywatnych kółek, ośmielam się zaznaczyć niektóre moje zapatrywania oparte na doświadczeniu, nabytem tak podczas wyborów poprzednich, jakoteż w czasie fungowania mego w Radzie miejskiej.

We Lwowie jest przeszło 6000 wyborców do Rady miejskiej. Zazwyczaj głosuje mniej niż połowa uprawnionych, a biorąc ich kategorjami, przedstawia się następujący stosunek:

W roku 1880 uprawnionych do głosowania było:

1.	Właścicieli posiadłości	2328
2.	Urzędników czynnych i pens.	1641
3.	Opłacających podatek zarob. i doch.	969
4.	Obywateli miejskich i honorowych	426
5	Profesorów i nauczycieli	206
6.	Adwokatów, notar. i dr. fakult.	203
7.	[illegible]owych	200
8.	[illegible]eństwa	112
9.	Fundacyj, korporacyj itp. osób mor.	73
	Razem	6153

Udział w głosowaniu. według poszczególnych kategoryj wyborców, przedstawia się jak następuje:

		głos.	niegł.
1.	Fund., korp. itp.	39	32
2,	Adwok., notar. i dr. fakult.	109	94
3.	Profesorowie i nauczyc.	107	99
4.	Właściciele posiadłości	1114	1214
5.	Duchowieństwo	53	59
6.	Urzędnicy czynn. i pens.	764	877
7.	Opłacający podatek zarob. i dochodowy	413	554
8.	Obywatele miejscy i honor.	130	296
9.	Wojskowość	39	161
	Ogółem	2767	3386

Na 1664 właścicieli posiadłości było 664 żydów; na 580 opłacających podatek dochodowy i zarobkowy było 437 żydów; a na 151 adwokatów, notarjuszów i doktorów fakultetów było 52 wyznania mojżeszowego. W innych kategorjach liczba izraelitów jest nieznaczną.

W roku 1880 na 1185 wyborców wyznania mojżeszowego głosowało tylko 445.

Powołane tu daty dają nam jasny obraz uczestnictwa w wyborach. Wytłumaczenie rażącego usuwania się od wyborów niektórych kategoryj, może najbardziej interesowanych, wymagałoby formalnej rozprawy, sięgającej w głąb naszych stosunków społecznych. Jednakże jednym z czynników apatji jest niezaprzeczenie i ten, że wyborcy zniewoleni są głosować **na jedną z gotowych list**, skutkiem czego głosuje się za listą którą uważa się za najmniej złą, lub wcale się nie głosuje, poczytując wszystkie za zupełnie złe, co ztąd pochodzi, że listy te są sporządzone przez pojedyncze kółka **bez udziału ogółu wyborców w ich układzie.**

W głosowaniu bona fide za setką imion po większej części nieznanych, a proponowanych przez małe kółko, niejeden robi sobie skrupuły, ażali nie obciąży tem swego sumienia.

To zło wynika z konieczności głosowania na 100 nazwisk od razu. Luźne głosowanie nie doprowadziłoby do żadnego pozytywnego rezultatu. Tak samo kreślenie jednych, a wpisywanie innych, bez rozległego porozumienia się, musi pozostać bez skutku. Szala zwycięztwa waży się tylko między całemi gotowemi listami.

Przy takim ustroju lwowskiej ordynacji wyborczej **koniecznem jest podanie wyborcom listy gotowej.** Do ułożenia takiej listy ustawa nikogo nie wyznacza, i słusznie, każdy wyborca ma prawo do tego. Dlatego też osoby czynne, sprężyste i ruchliwe podejmują się zawczasu tej pracy, zawiązując się w kółka wyborcze. Większość tychże ma wyłącznie dobro miasta na oku, acz podług swego specjalnego zrozumienia. Jednak znaleźć się mogą i takie indywidua, które na modłę Moskali, wyzwalających Słowian, ambicjonując jedynie w widokach osobistych lub stronniczych, podejmują się akcji wyborczej. Motywa i pobudki wszelkich zabiegów zakulisowych nie mogą być znane ogółowi wyborców, ztąd też zdarzyć się może, że na jakieś hasło popularne, jak na wędkę w mętnej wodzie, pójdą dobroduszni, wyrządzając współmieszkańcom nieobliczone szkody

Drugą złą stroną licznych prywatnych komitetów jest też to, że niektóre z nich w układaniu listy swojej takie tylko wpisują osoby, wobec których tylko jedna z postawionych może mieć szansę wyjść na burmistrza. Usuwanie z listy każdego, choćby najbardziej pożądanego, a może i nieodzownego w składzie przyszłej Rady, jedynie z obawy współzawodnictwa o krzesło prezydenta, nie jest wcale obywatelskiem.

Aby wybory wypadły o ile możności po myśli większości wyborców, niezbędnem jest nastręczyć każdemu wyborcy sposobność do wzięcia udziału w układaniu listy.

Dotychczas bywało w zwyczaju, że jeden lub drugi z zawiązanych na ochotnika komitetów ledwo na dni kilka przed wyborami zwoływał ogólne zgromadzenie wyborców, a w przeddzień samych wyborów zebrania po dzielnicach, by nie zostawiwszy czasu do zorganizowania się opozycji przeciw liście, którą w dniu tym po raz pierwszy przeczyta, wprost narzucić wyborcom listę, ułożoną przez osób kilkanaście! Nie dziw więc, że przy takim modus procedendi wielu a wielu odciąga się od głosowania, ułatwiając zwycięztwo zręcznym agitatorom.

Za jedynie sprawiedliwy sposób uważam urządzenie zgromadzeń wyborczych po dzielnicach, w celu zawiązania pięciu podkomitetów, które po ułożeniu list swoich, zleją się w jeden **centralny komitet**, dla wygotowania skombinowanej, a ostatecznej listy, wyborcom przedłożyć się mającej.

W takim razie nikt nie będzie mógł żalić się, że nie miał możności objawienia swojej opinji i stawiania kandydatów, a każdy, który upadnie ze swojemi wnioskami, uszanuje po obywatelsku większość i nie pozostanie w mniemaniu, że opinja jego byłaby niezawodnie przyjętą, gdyby był miał wolność słowa. Niewczesne żale i bolesne rekryminacje, jakie, acz post festum, dają się słyszeć po każdorazowych wyborach, przeprowadzanych w sposób dotychczasowy — powinne umilknąć, gdy każdy wyborca będzie mieć udział w ułożeniu listy.

J. Z. Supiński.

Sejmik relacyjny na Podhalu.

Nowy Targ 20. listopada. P. Feliks **Pławicki**, sejmowy poseł z Podhala, kędy to bywa 8 miesięcy zimy, a 4 miesiące zimna, obwieścił wyborce swe: aby wysłuchali sprawozdania z czynności Sejmu tegorocznego. Wybrał dzień targowy, żeby gazdowie nie potrzebowali „tryźnić czasu" na umyślną przejażdkę do miasta swego t. j. do Nowego Targu. Na Podhalu sanna kopna, ale nie zła już od miedzy Lachów, od Wietrznicy powyżej Łącka. Więc smykami jednokonnemi zdążyli gazdowie wyborcy na targ, sprzedać co Bóg dał, kupić czego Bóg odmówił górom i halom — a ciekawie posłuchać, co opowie ich kapitan poseł... o czem to ta radzono w tym Sejmie.

Więc przybyli wójcia: z Zakopanego Żegleń, były wachmistrz żandarmerji, z Szaflar Wojciech Kamiński, któremu nie obca łacina i greka — z Poronina Fr. Dorula rybak zawołany — z Chochołowa Kois, który pachołęciem na chwałę Pana Boga, przy stawianiu kościoła, jął się kamieniarstwa, zapomniał się żenić, i na czele swej drużyny ciągle kamieniarzy, nietylko po okolicy, ale i hen! hen! aż ku Czerniowcom. Więc też i z Klikuszowy wójt stareńki i z Zubsuchego, zewsząd wójcia i gazdowie przybyli po staremu do wiecnicy miejskiej, gdzie już był p. burmistrz Wisniewski i wielebny ks. pleban miejski Muchowicz i ks. pleban Pachoński z Waksmunda i p. komisarz rządowy z ramienia ck. rządu.

Poważnie to wyglądała ta drużyna Podhalan w ubiorach góralskich milcząca a myśląca, trzeźwa i przyzwoita: żeby z niej przykład brać mogło niejedno krzykliwe zebranie miastowe... Ks. Muchowicz zaproszon do przewodnictwa zagaił posiedzenie, a p. poseł odczytał naprzód cały spis przedmiotów obrad sejmowych tegorocznych, kładąc nacisk, że nie tryźniono czasu polityką wysoką, ale się zajmywano sprawami żywotnemi — boć to czasy ciężkie — podatki wielkie jest o czem myśleć. Poczem przeszedł do spraw szczegółowych — p. komisarz rządowy, lekko pokręcił wąsika jak gdyby z życzliwej obawy, że może wypadnie zaprotestować przeciw jakiemu wyrażeniu nieopatrznemu... Lecz nie przyszło do tego: poseł sejmowy umiał orzec drażliwą sprawę ugody indemnizacyjnej, bez obrazy ck. rządu.

Ustawa rybna zajęła ciekawość, boć to Dunajec jest pieleszą łososia!

Opieka nad przemysłem domowym i rzemiosłami, zwróciła uwagę powszechną... boć to przemysł i wyroby ręczne żywią ludzi w górach więcej niemal niż ta gleba skalista i ten owiesek cienki zachwaszczony. Podatek domowy: **piecka** to nie lada! Więc by już niewolno mieć okna w komorze: bo kędy okno tam izba opodatkowana, choć prócz myszy i owadu nie mieszka tam nikt?!

Odetchnęli gazdowie słysząc, że Sejm ujmuje się za pokrzywdzonymi wieśniakami.

Kartki egzekucyjne pięciocentowe, że nie będą ssać, gdyby kleszcze lub muchy; — uradowało słuchaczów.

Szkoły i wydatki na nie. Każdy niemal Podhalanin umie czytać i każda Podhalanka; w kościołach wszystka młodzież z książeczek chwali pana Boga; a nawet w Kamienicy jeszcze, już niemal na Lachach za dziedzictwa Marszałkowiczów Niemiec księgowiąt (introligator) żył dobrze, i pił jeszcze lepiej z oprawy książek i książeczek do modlenia, które mianowicie przed Wielkanocą znoszono mu na sta, płacąc zbożem, ziemiakami, omastą i pieniądzmi gotowemi. Ileż to wsi w Galicji żywi swego księgowiąta? Księży zaś, urzędników i starszyzny wojskowej, ile wyszło z Podhala, niemal trudno uwierzyć. Więc też szkoły i oświatę umią tu cenić—w górach, gdzie lud wiejski w zimowe wieczory długie, czyta dzienników mnogo i rozbiera treść owych. To też pragną Podhalanie gymnazjum w Nowym Targu i z zajęciem przysłuchiwali się o zabiegach posła swego. Jeżeli zaś wszystkiego słuchali z rozwagą i spokojem, toć nastała cisza, że mak siej! gdy przyszła kolej na sprawę żydów. Góral biedny żyje z przemysłu, i żyd żyje z przemysłu. Na obliczach ostateczych widać było rozciekawienie: jaki to obrót weźmie owa walka o byt; bo Podhalanie pospołu wcale nie skorzy do użycia przemocy, nie kwapią się do bicia żydów, chociaż niecierpliwią się, że im żydowstwo chleb od ust wyrywa, a samo spożywa.— Więc wysłuchawszy, że Wysokie Rządy mają się w to wdać, doznali ulgi na sercu, jako świadczyły oblicza uspokojone. Bank rustykalny—nad nim lekko pokręcili głową i uśmiechnęli się, bo im to nie „piecka" (nie piecze ich ta sprawa) pożyczyły gromady Zubsuchy i Waksmond z banku chłopskiego pieniędzy na wykup zależności lasowej; w prędce jednak obliczyli, że od iściznny owej dają popłatek gromady, więc się wzięli w kupę, poskładali, oddali przed czasem—i splunęli gdyby na biesa; więc ich to mało obchodzi.

Mają swą kasę zaliczkową w Nowym Targu, założoną właśnie przez posła Pławickiego, obrotu jest 400.000 a popłatek o wiele niższy i wyrozumialsze spezy.

Tak z kolei wysłuchali sprawozdania nie przerywając, nie przeszkadzając, jako przystało mężom przyzwoitym, trzeźwym i dobrze wychowanym, choć w grubej odzieży i kierpcach. Wysłuchali też i przemówienia końcowego, w którem p. poseł dziękował im za zaufanie, jakiem go obdarzyli przed 6ciu laty i napowrót w ręce wyborców składał poselstwo.

Ksiądz Muchowicz imieniem wszystkich dziękował p. posłowi za trud podjęty w sprawie publicznej, i osób pojedyńczych, których sprawami się opiekował, kończąc nadzieją, że i nadal nie zechce się p. Pławicki uchylać od dźwigania brzemiona poselskiego, które jest brzemionem pracy, jeżeli poseł nie posłuje od parady, lub dla własnych tylko widoków i zysków.

Prócz spraw sejmowych przeczytał p. Pławicki jeszcze list od przedsiębiorstwa kolei transwersalnej, że rzemieślnicy mianowicie kamieniarze i cieśle z Podhala będą chętnie przyjmowani do robót, byleby się zgłosili drużynami większemi z majstrami swymi na czele. Oświadczenie to, z wyrazem wdzięczności głębokiej przyjęli ludzie, którzy nie pragną niczego, jak tylko zarobku z pracy uczciwej. Po południu przyszli do posła przekupnie Nowotarscy i z Podhala żebrząc opieki: Bo do Myślenic z wagami i miarami każe im jechać lub iść urząd cementniczy aby pieczętować naczynia — nie wyjmując nawet wag urzędowych na pocztach. Więc komisja asenterunkowa może zjeżdżać do Nowego Targu dla ulżenia młodzieńcom silnym, a słabe baby i przekupnie biedni mają brnąć po śniegach tyle mil do jednego urzędnika cementniczego?

Więc nie prorok do gór, jego góry do proroka? Biedni biedzą żałośnie, że to niesprawiedliwość!

Szczęsny Morawski.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 24. listopada. *Goniec urzędowy* donosi: Dnia 10. (22.) bm. pewna liczba studentów tutejszego uniwersytetu zapragnęła wyrazić sympatje studentom uniwersytetu kazańskiego, z powodu ostatnich wypadków tamtejszych. Odbyło się więc w gmachu uniwersyteckim burzliwe zgromadzenie studentów. Skoro przestrogi i upomnienia władz uniwersyteckich i kuratora okazały się bezskutecznemi, przybył na miejsce wezwany przez kuratora i rektora oberpolicmajster m. Petersburga i zażądał od studentów, aby mu okazali swoje karty immatrykulacyjne. Wezwaniu temu nie uczynili studenci zadość, lecz przeciwnie zawotowali wyrażenie sympatji dla studentów kazańskich. Wówczas wszystkich 280 studentów, biorących udział w tem zebraniu, zaprowadzono do pawłowskiego menażu i szkoły wojskowej. Następnie po przeprowadzeniu śledztwa, 180 wypuszczono na wolność, resztę zaś aresztowano, a z tych 14 jako głównych przywódców rozruchów odstawiono do miejsca ich urodzenia i oddano w ręce rodziców i opiekunów. Wykluczeni z uniwersytetu będą tylko ci, którzy brali czynny udział w zebraniu i nieporządkach.

Neues Wiener Tagblatt pod datą 22. listopada odbiera bliższe szczegóły o rozruchach studenckich dnia 21. bm. na uniwersytecie petersburskim, z których się okazuje, że studenci nietylko wymyślali na rektora i inspektorów, lecz nie z mniejszym zapałem na sam rząd, wołając tak w uniwersytecie, jak i po za nim, po wyparowaniu ich na ulicę „precz z rządem!"

Gdy zjawiła się policja we drzwiach sali, w której studenci wdarłszy się przemocą, posiedzenie odbywali swoje, powitali ją oni wściekłemi okrzyki: „Precz z policją, precz sukiasyny, precz z rządem!" a następnie i policję. i rektora wyrzucili za drzwi, mocno poturbowawszy, tak, że rektorowi Bekietowi krew z nosa pociekła. To był początek rozruchów.

Wkrótce, jak już wiadomo z telegramów nadbiegło wojsko; naprzód batalion strzelców gwardji, przy odgłosach trąbek, grzmiących do ataku!" a następnie sotnia kozaków i szwadron ułanów w galopie. Rozpoczęła się tedy formalna bitwa: Strzelcy wyparli bagnetem studentów z uniwersyteckiego gmachu i obsadzili takowy, kozacy zaś z ułanami poczęli rąbać ich, płazować, tratować, okładać nahajami, i rozpędzili nareszcie nachwytawszy sporo niewolnika. Z pomiędzy ludu, powiada korespondent, rzucano kamieniami na wojsko.

Kronika lwowska.

(*Wybory za pasem. „Niewolnik" p. Cz. i „niewolnicy" p. Cz. Rada szkolna krajowa i Akademia umiejętności. Sprawy zakordonowe.*)

Mówią, że nasza Rada miejska dogorywa — o czem ja wątpię, bo „dogorywać" może tylko to, co gore, a to się przecież nie pokaże po tak poważnem zgromadzeniu, które odłożyło na maj kwestję sprawienia kożuszków dla służby miejskiej. Powiedziałbym raczej, że nasza Rada „domaka" pod wzorowemi okapami, stanowiącemi chlubę budownictwa nadpełtwiańskiego jako jedyne publiczne a bezpłatne zakłady kąpielowe. Bądź co bądź, mokrą czy ognistą śmiercią, Rada kończy swój żywot trzyletni, i już słychać o całem mnóstwie ojców *in spe*, szukających matek, któreby ich urodzić chciały. Stronnictw jeszcze nie ma, są dopiero zgromadzenia poufne w celu wzajemnego nieporozumienia się i przypięcia sobie preliminowanych łatek; generalne obwieszanie się psami nastąpi później. Drukarze zacierają ręce w oczekiwaniu plakatów, list wyborczych i t. d. które drukować będą, i spoglądają łaskawem okiem nawet na redaktorów pism ulotnych, w nadziei, że znajdą się kółka „zacnych i poważnych obywateli", którzy za jednego i drugiego zapłacą rachunki typograficzne, niesłusznie mniej wsławione od aptekarskich i podatkowych. (Szanowna publiczność, stroniąca od zapachu czernidła, nie ma nawet wyobrażenia, jak kosztowną zabawką jest ogłaszanie czegokolwiek drukiem). Niektóre takie doryweze organa opinji publicznej korzystają już teraz z tej wyjątkowej „wolności prasy" i puszczają szmermele na wiatr, nie wiedząc jeszcze dobrze, komu mają szkodzić swojem poparciem, a komu nacieraniem. Słowem, wulkan wre i wyrzuca popiół, nim zacznie ciskać kamieniami i bryzgać lawą. Chodzą wieści, że z ostatniego i przedostatniego Herculanum i Pompei, zasypanego podobnemi wybuchami, mają być wykopane egzemplarze senatorów wcale jeszcze nieuszkodzone i przydatne do użytku, a jedynie trochę zatęchłe. Wiadomo, że lwowskie wypadki elementarne nikogo nie zabijają, osobliwie jeżeli ma parę kamienic, albo w braku tychże, murowaną mózgownicę i czoło miedzianą blachą pokryte; po każdej więc politycznej lub municypalnej śmierci możliwem jest u nas zmartwychwstanie.

Nim rozgrzmią się zgromadzenia przedwyborcze, szeleści tymczasem, jak zefir w jaśminach, walka między *Ziarnem* a *Afiszem* teatralnym. Obliczono, że na 110.250 śmiertelników, których wykazało ostatnie obliczenie ludności, najmniej 30tu Lwowian zajmuje się bardzo żywo pytaniem, czyli „Niewolnik" p. Czerwieńskiego upadł z powodu, iż miał gotyckie **przystawki**, czyli też dla braku klasycznych **podstawek**. (NB. mam zamiar spowiadać się w Adwencie i pokładam w Bogu nadzieję, że mi ten przeraźliwy kalambur będzie odpuszczonym.) Co do mnie, jakkolwiek z powodu nałogowego nieuczęszczania do teatru nie jestem w tej sprawie kompetentnym, ośmielam się wyrazić zdanie, że publiczność pragnąca sztuk chociażby tylko z lekka trącających o kwestję socjalną*), nie ma pieniędzy na kupienie biletów do teatru, i że to będzie przyczyną, dla których dramat p. Cz. mimo poetyckich swoich zalet nie utrzymał się w repertuarzu. Ja sam nie lubię tematów socjalnych, jakkolwiek po zrobieniu dokładnego bilansu moich aktywów i pasywów przekonywam się, że oddawna powinienbym być socjalistą. Otóż przypuszczam, że bardzo przeważna część, pieniężniejszych zwłaszcza współobywateli moich, może żywić tę samą antypatję. Ba, nawet między bezpieniężnymi są tacy, którzy mniemają, że społeczeństwo jest organizmem, jak wszystkie inne, które widzimy, jeno większym i dłużej rosnącym — że rozwija się ono podług jakichś odwiecznych, niekoniecznie zbadanych, praw przyrodzonych — i że chcieć wpływać na ten rozwój jakąkolwiek nową teorją, jest to chcieć prostować drzewo, które wyrosło nieco pochyło. Prawda, że takie drzewo można zrąbać, ale kto chodzi w cudzy las z siekierą, tego leśniczy chwyta i oddaje do kozy. A więc: *laissez-faire, laissez-aller*; nie tykajmy kwestji socjalnej!

Podczas gdy we Lwowie *Ziarno* i *Afisz* spierają się o „Niewolnika" p. Czerwieńskiego, innemu zupełnie p. Czerwińskiemu w Krakowie zbuntowali się wszyscy jego „niewolnicy" — redakcyjni, i oświadczają, że od 30. bm. oddają mu jego *Reformę* do dowolnego użytku. Nie mam najmniejszego wyobrażenia, czyli także jaki gotycyzm albo klasycyzm stał się powodem tego sensacyjnego wypadku; ale wiem na pamięć, że *Czas* musi niepospolicie pobożnie zawracać oczy i powtarzać jakąś sentencję o znikomości rzeczy ludzkich. I ja także byłem okropnie zmartwionym, gdy *Dziennik Lwowski*, *Kurjer Polski*, *Kraj*, *Unia*, *Ojczyzna* i *Kronika Codzienna* żegnały się z tym światem. W wielkich sercach współczucia siać nie trzeba, rodzi się ono samo.

Smutna rzecz, że w tej chwili powinniśmy wszyscy mieć współczucie dla — Akademii Umiejętności w Krakowie. Krajowa Rada szkolna, mając na głowie—oprócz, jak się spodziewam, szafmyc, niezbędnych w tej porze roku—jeszcze i sprawę reformy szkół średnich, udała się do Akademii z prośbą o wyraz jej zdania w tej mierze. Akademja zwołała kilku profesorów gimnazjalnych, (jak gdyby Rada szkolna nie miała ich całą sotnię na zawołanie) i nazwawszy ich swoją „komisją," poruczyła im wypracowanie elaboratu o tej reformie. Co się potem stało, nie wiem, ale domyślam się, że profesorowie poruczyli to samo młodszym suplentom, ci zaś pilniejszym uczniom 7-ej i 8 ej klasy. W końcu, nie zastanawiając się nad rzeczą dłużej, Akademia włożyła uskuteczniony w ten sposób elaborat w kopertę, odesłała go Radzie szkolnej, i przystąpiła do dalszych swoich pilnych i naglących zajęć. Krajowa Rada szkolna, przeczytawszy owe *opus*, zrobiła taką minę, jak gdyby kto zamówiwszy u Heurteux'go bażanta z truflami, dostał przez pomyłkę porcję polskiej kiełbasy z czosnkiem od p. Underki. I tu nastąpiła okropność. W ck. urzędowej *Gaz. Lwowskiej* pojawił się szereg artykułów, w których ck. Krajowa Rada szkolna delikatnie najpierw tłumaczy ck. Akademii Umiejętności, że gdyby chciała mieć *pensa* szkolne do poprawiania, mogłaby ich mieć we Lwowie podostatkiem, zwłaszcza gdy i tutejsi abiturjenci nie wszyscy są orłami — w dalszym zaś ciągu wykazuje, że nadesłane jej *pensa* w istocie zasługują na klasyfikację, ongi pospolicie przez cyfrę „3" wyrażaną. W Stryju istnieje tylko „Akademia gastronomiczna," opodal od rynku, ale jeszcze jej nikt tak okropnie i oficjalnie nie „zbeształ." Wszyscy krakowscy nieśmiertelni raczą niniejszem przyjąć wyraz naszego najserdeczniejszego współbolewania, wraz z tą pociechą, że JE. p. prezydent Krajowej Rady szkolnej, będąc jednocześnie zastępcą Jego Ces. Wys. protektora Akademii, zdoła na przyszłość zapobiedz podobnym katastrofom. Tym razem nie był we Lwowie, bo jeździł do Warszawy z hasłem: „Bella gerant alii: tu felix Austriace, nube," przyczem towarzyszyły mu z kraju, jak najlepsze życzenia.

Gdyby mię kochał który z tych wielkich panów, którzy byli w kościele PP. Urszulek na ślubie hr. Romana Potockiego, byłby przynajmniej dla mojej satysfakcji włożył na tę uroczystość żupan, delię, kołpak żółte buty, i przypasał karabelę. Bogowie w Olimpie byliby się śmiali z ambarasu policji moskiewskiej wobec tego faktu. Nie aresztować? Bunt! Aresztować? Skandal europejski i amerykański, w najdrobniejszych szczegółach opisany w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku! Bywali przedtem jowialni członkowie arystokracji, którzyby nigdy nie byli opuścili podobnej sposobności do zrobienia niezłego żartu—i byłoby się im nic nie stało.

Z pod Złoczowa donoszą mi o wypadku, który także jest poniekąd bolesnym żalem a władz zakordonowych. Jeden z naszych *borytelej*, który oddawna przeniósł się do Chełma w celach propagandy prawosławnej, powrócił ztamtąd nagle, ponieważ zaczęto go „haczyć" o jakąś kasę. Władze moskiewskie, nie mogąc go rekwirować, przysłały do Galicji zaprzysiężone pisemne zeznania trzech innych *borytelej* tego samego kroju i kraju, wskutek czego stawiono go w Złoczowie przed sąd przysięgłych. Obwiniony tłomaczył się, że właśnie tamci trzej świadkowie skradli kasę, a obrońca powiedział tyle: „Szanowni Panowie! Przeciw mojemu klientowi nie ma dowodów innych, oprócz zeznań świadków, które odczytano. Świadkowie ci przysięgali już raz papieżowi, że będą dobrymi katolikami, przysięgali cesarzowi, że będą dobrymi Austrjakami, a złamali obiedwie przysięgi i uciekli za granicę służyć schyzmie i Moskwie. Osądźcie, o ile obecna ich przysięga jest wiarygodną! Skończyłem".

Przysięgli wydali jednogłośnie werdykt uniewinniający. Rząd carski proszony jest o zwrot kosztów sądowych.

Jan Lam.

*) Zastrzegam się, że nie wytykam „Niewolnikowi" tendencyj socjalistycznych w zwykłem tego słowa znaczeniu; mówię tylko, że potrąca o kwestje socjalną. Przyp. kron.

A zatem, znaleźli się przecież tym razem tacy z pomiędzy ludu, którzy wzięli stronę studentów i przyłączyli się do tej formalnej emeute'y politycznej!

Po tej bitwie, studenci co uszli łap kozackich, rozbiegli się po mieście i na nowo poczęli rozrzucać pomiędzy publiczność hektografowane proklamacje pod tytułem „Tajnaja organizacja studientow.“ Tytuł podobny zdaniem naszem, naprowadza na domysł, że studenci założyli pomiędzy sobą tajny polityczny związek, odrębny od związku *Ziemla i Wola*, lecz również działający w zamiarze obalenia rządów dotychczasowych. A że głównym przewódzcą opisywanych rozruchów był niejaki student wojenno-medycznej akademji, M. Wasiljew, można więc wnioskować z tego, że do przypuszczanego do nas związku należą słuchacze i innych wyższych zakładów naukowych, a nietylko sami studenci uniwersytetu. Nie dziwilibyśmy się wcale, wyczytawszy dziś lub jutro w świeżych telegramach o licznych aresztowaniach studentów instytutu technologicznego, górniczego i innych zakładów, jak również, że Charków, Odesa i Kijów nie pozostali w tyle za kolegami swoimi z uniwersytetów kazańskiego i petersburskiego.

I tak widzimy, że ożywienie ducha pomiędzy młodzieżą rosyjską, postępuje *crescendo*. Chociażby rząd zdołał ująć całą organizację dotychczasowego „rządu podziemnego,“ to wnet nastąpią jeszcze liczniejsze szeregi „buntowników“ — i kropla po kropli, czyli fala po fali, zdoła nareszcie poruszyć masy, opinję publiczną — wpłynąć nawet na sfery rządowe, i zrobić swoje.

Ruskij Inwalid donosi, iż rozkazem najwyższym hr. Todleben uwolniony został na sześć miesięcy za granicę, z powodu nadwątlonego zdrowia.

Jako pogłoskę, powtarzającą się ostatniemi czasy uporczywie w stolicy Rosji, *St. Piet. Wied.* podają wiadomość, że w Radzie państwa będzie wkrótce roztrząsaną kwestja pozwolenia Polakom nabywać majątki ziemskie w północno i południowo-zachodnich guberniach. Rzeczony dziennik powstaje z oburzeniem przeciw tej myśli, która — zdaniem jego — może tylko wzbudzić znowu w Polakach marzenia o wskrzeszeniu ich ojczyzny, równie szkodliwe dla Rosji, jak i dla nich samych. Kończą zaś *St. Piet. Wied.* artykuł swój życzeniem, „aby Rada państwa, skoro rzeczona kwestja stoi na porządku dziennym, rozstrzygnęła ją raz na zawsze w duchu korzyści państwowych rosyjskich.“ Z tego przypuszczać wolno, że w kwestji ukazu z d. 10. grudnia rzeczywiście zanosić się musi na jakieś zmiany.

Policmajster m. Kercza, Miańowskij, wraz z sekretarzem policji Jezierskim, zostali wydaleni ze służby za malwersacje popełnione w kasie policyjnej, przyczem ostatni został nadto pod sąd oddany. W Odesie, jak donosi *Gołos*, rozpoczął się nowy proces o kradzież; tym razem zasiedli na ławie oskarżonych kasjer Uatiłow z pomocnikiem swym Kwartirowiczem za skradzenie przeszło 47.000 rubli. Car poczyna wychylać się pomału z więzienia dobrowolnego; dni kilka temu był z żoną w Petersburgu, asystował świętu pułkowemu leib-gwardji moskiewskiego pułku, zaprosił na śniadanie oficerów, poczem odwidził stryja swojego, ks. Michała, z powodu jego imienin, i wrócił cały do Gatczyna. Dzienniki petersburskie piszą o tem kładą nacisk, że car z carową jeździli w odkrytych saniach, a lud witał ich z zapałem.

KRONIKA.

Lwów 27. listopada.

Wiadomości osobiste. P. Pohlmann, żona byłego dzierżawcy dóbr, a siostra ks. biskupa Stupnickiego, zmarła dnia 22. b. m. w Przemyślu. Ze śmiercią jej utracił ks. biskup Stupnicki ostatniego członka rodzeństwa. — Przenoszącego się do Sambora adjunkta sądowego przemyskiego p. Leopolda Hausera, któremu Rada miejska udzieliła w uznaniu zasług położonych około dobra miasta honorowe obywatelstwo, żegnało liczne grono obywateli w Przemyślu ucztą w sali Towarzystwa dramatycznego, do którego założycieli pan H. należał. — Karol Klemczyński, emeryt, radca dworu, kawaler orderów, były oficer artylerji byłych wojsk polskich, ostatnio były inżynier komunikacyj lądowych i wodnych, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami zakończył życie w Warszawie w dniu 20. b. m. przeżywszy lat 83. — Eusebiusz Rydzewski, wychodźca, zamieszkały w Paryżu, umarł w dniu 21. b. m. — Guniewicz, zdolny muzyk-kompozytor, autor kilku cenionych większych utworów muzycznych, zmarł w dniu 24. b. m. w Poznaniu w zakładzie Sióstr Miłosierdzia. — W Łodzi w Kongresówce, bawi obecnie towarzysz ministra skarbu i jeneralny inspektor wszystkich fabryk Andrejew. — W Poznaniu zmarł dnia 25. b. m. Franciszek Kleczyński, były porucznik 7. pułku strzelców konnych z 1831 roku, następnie emigrant, a pod koniec gospodarz wiejski. — Prezydent m. Krakowa dr. Weigel, przybył do Lwowa w celu wzięcia udziału w obradach komisji zwołanej przez Wydział krajowy w celu uregulowania sprawy handlu domokrążniczego.

† Hilary Cieszkowski. Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Hilarego Cieszkowskiego, kapitana artylerji b. wojsk polskich z r. 1831. Jeden to mniej z nielicznej już garstki zasłużonych weteranów. Udział publiczności w pogrzebie był liczny; duchowieństwo bezpłatnie oddało mu ostatnią usługę, a Towarzystwo „Harmonja“ przygrywało marsze żałobne. Śp. Hilary musiał w ostatnich latach korzystać z pomocy Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831. Przeżył lat 86. Cześć pamięci zasłużonego weterana.

Dla weteranów z roku 1831. Oddział c. k. straży skarbowej w Modlnicy, nadesłał do naszej Administracji 2 złr, które do kasy odesłaliśmy.

U św. Jura. Biskupowi Sylwestrowi Sembratowiczowi dodano, jak donosi *Słowo*, do poprzedniej jego płacy 5000 zł. jeszcze 2500 złr. Dochody z administracji dóbr metropolitalnych w sumie 12000 zł., przeznaczone są na pensję dla ks. metropolity. Póki on żyć będzie i pensję tę pobierać, póty nie będzie innego metropolity.

W sprawie trzeciego dyrektora Banku krajowego pisze korespondent *Czasu*: To codzienne wysuwanie możliwych i niemożliwych kandydatów, zdaje się wynikać z fałszywego przypuszczenia, że bez trzeciego dyrektora bank krajowy nie może funkcjonować. Tak nie jest, bo statut wyraźnie przewiduje chwilową lukę w składzie dyrekcji, stanowiąc na ten wypadek, że z łona rady nadzorczej ma być zastępca powołany. Nie chcę przez to utrzymywać, że na razie nie będzie mianowany trzeci dyrektor, ale faktem jest, że Wydział krajowy nie znajduje się w takiej przymusowej sytuacji, żeby miał na gwałt chwytać kandydatów, nie oglądając się na ich uzdolnienie.

„Wiadomości kościelne“ i „Bonus pastor“ przestają wychodzić, a w miejsce tych pism wychodzić będą *Wiadomości katolickie* i *Dobry pasterz* pod redakcją ks. Edwarda Borawskiego.

Nowa Reforma. Od 30. listopada br. wydawać będą w Krakowie pp.: dr Asnyk, dr Rutowski, Pawlikowski, Lutostański i Romanowicz, dotychczasowi redaktorowie *Reformy*, nowe pismo polityczne pod tytułem *Nowa Reforma*. Skład redakcji i kierunek pisma będzie ten sam, co *Reformy*.

Członkowie teatru naszego postanowili święcić 50-letni jubileusz pracy p. Karola Langa, pierwszego flecisty lwowskiej Melpomeny i żołnierza z r. 1831. Lang pozostaje w teatrze naszym od r. 1832. Dnia 21. kwietnia 1831 ranny w nogę kartaczem w bitwie pod Liwem, odesłany został do Modlina i w twierdzy tej przebywał aż do jej poddania się. W następnym roku przyjechał do Lwowa, a 2. grudnia 1832 wstąpił do orkiestry teatru miejskiego, w której do dziś dnia pozostaje.

Prezes Towarzystwa Opieki weteranów z r. 1831 ma zaszczyt zaprosić szan. członków Towarzystwa w myśl § 13 statutu na walne zgromadzenie, które się odbędzie w Krakowie dnia 29. bm. o godz. 11 z rana w sali obrad komitetu przy ul. Gołębiej pod l. 5.

Walne zgromadzenie Towarzystwa „Agudas Achim“ (Przymierze braci) odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w szkole izrael. przy ul. Św. Stanisława l. 5.

Jubileusz. Jeneralny wikary ks. Franciszek Śniegoń obchodził dnia 25. bm. 50-letnią rocznicę swego kapłaństwa. Urodzony 2. października 1809 w Cieszynie, otrzymał święcenie kapłańskie 25 listopada 1832. Pierwsze probostwo objął 4. listopada 1840 w Lesznej, a następnie w r 1841 w Trzycieżu. W r. 1850 został dziekanem. Jako dziekan objął probostwo w Jabłonkowie 1855 r. Radcą ks. biskupa mianowany w r. 1859, a nadzorcą szkół w r. 1864, w którym to samym roku otrzymał nominację radcy sądów małżeńskich. D. 16. września 1872 objął probostwo cieszyńskie, i w tym samym roku zaszczycony godnością książęco-biskupiego jeneralnego wikarego dla austrjackiej części dyecezji wrocławskiej. Nadto czcigodny jubilat jest kanonikiem honorowym katedry wrocławskiej, kawalerem orderu Franciszka Józefa, domowym prałatem papiezkim, a da Bóg, niebawem ozdobi jego potem trudu 50-letniego żmudnego zawodu kapłańskiego znojoną skroń, infuła biskupa-sufragana. Obchód i uroczystości kościelne sekundacyjne odbyły się w niedzielę parafialnym. W sobotę wieczorem odbył się korowód z pochodniami na cześć jubilata.

Zaślubiny magnackie. Z *Kurjera Porannego* dowiadujemy się, że wyprawa teraźniejszej już hrabiny Romanowej Potockiej, oprócz klejnotów i srebr rodzinnych, przechodzących z pokolenia w pokolenie, kosztowała 60.000 złr. Prócz tego zapłacono za suknie zrobione w Paryżu u Wortha 50,000 franków, oraz 12,000 franków za koronkowy welon.

Namiestnik hr. Potocki podczas pobytu swego w Warszawie był także w teatrze. Korespondent *Dzien. Pozn.* pisze, że oficerowie i czynownicy rosyjscy ciekawie ku loży namiestnika spoglądali. Mianowicie dla oficerów niezwykły był widok tak wysokiego urzędnika, jak hr. Alfred Potocki, który nie ma stopnia wojskowego. Przyzwyczajonym do własnego państwowego ustroju i systemu, który bez epoletów nie pojmuje władzy, dziwnie się wydawała spokojna i blada twarz namiestnika, który choć bez epoletów i munduru, wyższym jest przecież dostojnikiem od tamtejszego naczelnika kraju. „Eto graf Potockij?“ — mówił jeden. — „Da“ — odparł drugi. — „Onże i galicijskij namiestnik?“ — „Toczno tak, namiestnik.“ — Nu, on namiestnik a nie gienerał?!“

(JD) **Kraków** 26. listopada. Cyrk Artisellego nie ma jakoś powodzenia w Krakowie, aczkolwiek, zdaniem mojem, bardzo niesłusznie; konie ma śliczne i doskonale tresowane, klowni są bardzo dobrzy, a gimnastyka wcale dobrze obsadzona. Bądź co bądź przedstawienia p. Artisellego wyżej stoją od przedstawień Sidolego i innych, a dopiero wczoraj po raz pierwszy bez straty odbyło się przedstawienie. Jak doniosłem, cyrk Artisellego ma dać jedno przedstawienie, z którego dochód przeznaczonym jest na fundusz sprowadzenia zwłok Mickiewicza. Otóż jak się właśnie dowiaduję, przedstawienie to odbędzie się we czwartek 30. bm. W ogóle wprowadza się u nas bardzo chwalebny i dla Lwowa i innych miast polskich naśladowania godny zwyczaj, iż każde przedsiębiorstwo dochód z pierwszego dnia, albo z jednego przedstawienia składa na cele pomnika

Z dniem 30. bm. zniesionym zostanie samoistny magazyn sprzedaży tytoniu i stempli, oraz ekonomat powiatowy w Krakowie. Czynności zniesionego magazynu zostaną rozdzielone. Sprzedaż tytoniu przejdzie na fabrykę tytoniu, sprzedaż stempli na główny urząd podatkowy, a ekonomat powiatowy na główny urząd cłowy w Krakowie.

W Przemyślu ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza odbędzie się jutro we wtorek o godz. 11 z rana nabożeństwo żałobne w rzym. kat. kościele katedralnym.

W Sokalu odbędzie się w kościele parafialnym obrz. łac. dnia 29. bm. z powodu 52 rocznicy powstania 1830 r. nabożeństwo żałobne za dusze poległych braci naszych, na które w tym celu zebrany komitet zaprasza rodaków.

W Kołomyi za staraniem Towarzystwa pedagogicznego i kółka literackiego odbędzie się dnia 28. bm. ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza wieczorek deklamacyjno-wokalno-instrumentalny z następującym programem: 1) Zagajenie. 2) Pieśń o borze litewskim, chór damski. 3) Odczyt. 4) Switezianka, solo altowe. 5) Deklamacja. 6) Utwory Szopena, fortepian. 7) Duet z „Dziadów“ sopran i alt. Na zakończenie obraz z żywych osób, przedstawiający wieńczenie pomnika Adama Mickiewicza, podczas którego chór męski odśpiewa pieśń „Wilia naszych strumieni rodzica.“

Poznań 25. listopada. Z powodu artykułu *Kur. Pozn.* p.t. „I to pedagog“ odbyła się w redakcji tego pisma rewizja. Inspektor policyjny z polecenia prokuratora szukał rękopismu pomienionego artykułu i starał się dowiedzieć o nazwisku jego autora, nic jednak nie znalazł i niczego się nie dowiedział się.

Na teatr polski w Poznaniu zebrał *Dziennik Pozn.* w ciągu ubiegłego tygodnia 1566 marek 65 fenigów. Fundusz żelazny, zebrany ze składek wynosi już dziś ogółem 32.000 marek.

W środę dnia 29. bm o godzinie 8. wieczorem odbędzie się na sali Bazarowej obchód 27 letniej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, urządzony staraniem Towarzystwa „Stella“ z następującym programem:

1. Uwertura do „Halki“ i mazur z opery „Straszny dwór“ Moniuszki.
2. Przemówienie wstępne hr. [illegible].
3. „U nas inaczej“, śpiew na głosy męzkie. M. Rudkowski.
4. Odczyt „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie“ p K.
5. „Kłosy polskie“ Trossel.
6. „W rocznicę zgonu Adama Mickiewicza, wiersz A. E. Odyńca.
7. „La mélancolie“ p. Prume i mazur, solo na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu.
8. „Cieniom wieszcza“ kantata na głosy męzkie, słowa „*“ muzyka B. D.

Dochód przeznaczony na budowę pomnika wieszcza w Krakowie.

W Berlinie urządza młodzież polska uroczysty obchód w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

Węże i zwierzęta drapieżne w Indjach. W ciągu roku 1881 ukąszonych zostało w Indjach przez węże jadowite 18,670 osób; 2757 osób padło ofiarą dzikich bestyj. W tymże samym roku 43,609 sztuk bydła stało się pastwą węży i zwierząt drapieżnych. I na odwrót, w ciągu tegoż czasu wytępiono 254.968 węży i 15.284 drapieżców. Rząd tamtejszy wypłacił nagrody za tępienie szkodliwych zwierząt 102.610 rupii.

Prawa kobiet w Anglii. Z dniem 1. stycznia roku przyszłego zyskuje w Anglji moc obowiązującą nowe prawo, tz. „Married women's property-act“, na podstawie którego kobiety zamężne zyskują pod względem majątkowym zupełną niezależność od swych mężów. W myśl tego prawa, każdy małżonek, mąż czy żona, może prowadzić własne gospodarstwo finansowe, na własny rachunek i odpowiedzialność. Każda przyniesiona własność sobie, nabyta lub zapracowana, pozostaje nietykalną jej własnością, do której mąż nie ma żadnego prawa bez wyraźnego zezwolenia swej małżonki. Nowe prawo angielskie kładzie pewną tamę pogoni za posagami, gdyż kobiecie pełną majątkową niezawisłość i zabezpiecza [illegible] kobiet od trwonienia przez mężów krwawo zapracowanego przez nie grosza.

Najstarsza mucha na ziemi. W. Maspero, znany egiptolog, otworzył [illegible] w Deir-el-Dahari, sięgającą epoki tebańskiej, [illegible], który wpadła mucha i wśród liści, oraz kwiatów, jakiemi zwłoki owinięte były zasuszoną została. Owad wydobyty obecnie jest najstarszym [illegible] typem starożytnej muchy w kraju Faraonów.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 27. listopada po raz drugi: „Bracia Rantzau“, dramat w 4 aktach przez Erckmanna-Chatriana, tłumaczył J. A[illegible].

* Jutro we wtorek dnia 28. listopada: „Chusteczka królowej“ (Der Spitzentuch der Königin), komiczna opera w 3 aktach, muzyka J. Straussa.

Program wieczorku w rocznicę ś. p. Adama Mickiewicza, który się odbędzie dnia 28. b. m. w wielkiej sali ratuszowej pod kierownictwem p. Karola Mikulego jest następujący: 1. Przemówienie wstępne akad. Henryk Sawczyński. 2. Fortepian pan O... 3. „Farys“ Adama Mickiewicza, odeklamuje akad. Józef Czermak. 4. Chopin Nocturne [illegible], odegra p. [illegible]bel. 5. Chopin, pieśń, odśpiewa p. [illegible]. 6. Odczyt pt. „Mickiewicz przy śmierci Stefana Garczyńskiego“ akad. Mikołaj Mazanowski. 7. a) Souvenir de Moscou, Wieniawskiego, b) Polonaise brillante Wolfthala, odegra p. Wolfthal. 8. a) [illegible] „Umarła“, b) Moniuszko „[illegible]“, odśpiewa p. Aleksander Barski. 9. Mickiewicz IV. część Dziadów „Monolog Gustawa“, odeklamuje akad. Dydacki. 10. Rutkowski „Danka“ słowa B. Zaleskiego, odśpiewa chór męski towarzystwa muzycznego. Na zakończenie [illegible] komitet [illegible] w Czytelni akademickiej [illegible] wieczorem.

Do Krakowa przybył obraz Siemiradzkiego „Chrystus u Marty i Marji“, przeznaczony [illegible] dla kościoła ewangelickiego w Krakowie.

[§] **Kraków** 24. listopada. [Kółko artystyczno-literackie. — Teatr.] Wczesna stosunkowo zima ożywia [illegible]

[illegible]

Z IZBY SĄDOWEJ.

Lwów 27. listopada. (*Morderstwo na ulicy Sobieskiego.*) Trybunałowi przewodniczy radca Samolewicz; wotant radcy Drdacki i Buszak. Oskarżyciel publiczny p. Dylewski. Obrońca dr. Dulęba.

Sędziowie przysięgli: Grocholski, Obalewski, Łukawski, hr. Lanckoroński, Machnicki, Weigel, Śliwiński, Wesolak, Merkel, dr. Pomianowski, Schimser, Gottsonner, tudzież jako zastępcy: Zagasiło i Frankowski.

Jako rzeczoznawcy asystują przy rozprawie lekarze: dr. Felgiel i Łukas, tudzież powroźnicy: Marschall i Prachtel.

Przed trybunałem stoi Ksawery Tułasiewicz, lat 29 wieku, rodem z Jastrzębiec rz. kat., stanu wolnego, były prywatny oficjalista karany już za zbrodnię sprzeniewierzenia i przekroczenie przeciwko bezpieczeństwu ciała.

Oskarżony skończył 2. klasę gimnazjalną w Tarnowie, był potem ekspedytorem pocztowym we Lwowie, i w tym charakterze za sprzeniewierzenie skazany na 1 rok więzienia, następnie po odbyciu kary [illegible] w Tarnowie i Nowym Sączu [illegible]. Oddalił się [illegible]

[illegible]

bierajowa zaś zeznała, że o tem morderstwie mówiła wprawdzie Eleonorze Dębowskiej, ale nie Tułasiewiczowi, a ponieważ także Dębowska twierdzi, że o morderstwie z Tułasiewiczem nie mówiła, więc też i pośrednio od Sobierajowej nie mógł on się był o niem dowiedzieć. Sześciu zaś świadków, będących razem z Tułasiewiczem w pomienionym szynku, gdzie istotnie znajduje się *Dziennik Polski*, zeznali, że Tułasiewicz nie czytał *Dziennika*. Zapytany o przebywanie swoje wieczorami, Tułasiewicz odpowiadał, że nie pamięta, kiedy powrócił wieczorem do domu we środę, piątek, sobotę i niedzielę a dokładnie twierdzi, że we czwartek, tj. w dniu zbrodni, przez cały wieczór z domu się nie wydalał. Dębowska zaś, jej syn i dwóch innych świadków pierwotnie zgodnie zeznali, że Tułasiewicz ewego wieczora dopiero późno po godz. 10. powrócił do domu. Osoby te odwołały później to swoje zeznanie, ale odwołania tego nie mogły uzasadnić, i twierdzą, że sobie „nie przypominają“. Przy wspomnianej rewizji znaleziono żelazny pierścień, przytwierdzony do belka dachowego z resztkami odciętych poprzednio sznurków. Zgodnie z Dębowską i innymi domownikami zeznał Tułasiewicz, że pierścień ten z resztkami sznurków są częścią huśtawki, którą sobie dzieci Dębowskiej były urządziły. Huśtawka ta była jeszcze na trzy tygodnie przed uwięzieniem Tułasiewicza całą. Jakkolwiek zeznania oskarżonego i domowników co do tej okoliczności pomieszały się w toku śledztwa, to jednak wynika z nich, że on sam odciął sznurki tej huśtawki, i że odcięte sznurki następnie gdzieś się zapodziały. Tułasiewicz twierdzi, że uczynił to na wezwanie gospodarza domu, Juljana Daszkiewicza, ten ostatni jednak zadaje kłam temu zeznaniu.

Rzeczoznawcy sądowi jednak orzekli, że części sznurków, znalezione przy pierścieniu żelaznym, składają się z dwóch odmiennych i niejednostajnych sznurków, część ich odcięta znalazła się na szyi Altenbergowej, a reszta nieużyta, do całości zaś należąca, leżała na podłodze w pomieszkaniu tejże. Podobieństwo znalezionych przy żelaznym pierścieniu resztek jest tak w oczy uderzające, że sam Tułasiewicz tej podobizny zaprzeczyć nie zdołał.

Tułasiewicz zeznał, że prócz kwoty 1 złr. 50 ct., które mu we dwa dni po morderstwie oddał był Jan Oryszczyn, innych pieniędzy nie posiadał. Brak pieniędzy u Eleonory Dębowskiej we czwartek po południu był tak wielki, iż musiała ona u Maurycego Wanga zastawić część własnego ubrania, by módz kupić wiktuałów za 20 centów. Z czynszem również zalegała. Sam Tułasiewicz zaś przyznaje, że w dniach po dokonanem morderstwie jadał w restauracjach objady, wydawał na traktamenty trzecich osób, a wydatki z tem połączone przewyższały znacznie kwotę, zwróconą mu przez Jana Oryszczyna tak dalece, iż Tułasiewicz, rozochocony trunkiem, robił propozycje niejakiej Paulinie Kowalskiej w szynku pod l. 6 ul. Serbska. Ale i Eleonora Dębowska wydatki na dom w piątek, sobotę i niedzielę pokrywała gotówką, w piątek zapłaciła 2 gld. tytułem zaległego czynszu Daszkiewiczowi, a nadto przy policyjnej rewizji znaleziono u niej jeszcze 2 gld., co do których nabycia sprzeczne podaje szczegóły: raz, że je otrzymała od jakiegoś adwokata koło kasy oszczędności, a drugi raz, że je uzbierał jej syn, żebrając na dworcu kolei żelaznej.

Jest więc uzasadnione podejrzenie, że Dębowska fundusze te otrzymała od Tułasiewicza, może nie z wiadomością, że pochodzą ze zbrodni. Tego bowiem śledztwo nie wykazało, a sam Tułasiewicz nie może wykazać prawego sposobu nabycia tych pieniędzy, któremi rozporządzał.

Na miejscu czynu znaleziono także kluczyki, związane widocznie takim samym sznurkiem, jaki był na szyi Altenbergowej. Józef Altenberg twierdzi, że kluczyki te nie były własnością jego matki, natomiast zeznały dzieci Eleonory Dębowskiej przed policją, a Eleonora Dębowska przed sędzią śledczym, że te kluczyki prawdopodobnie w jej pomieszkaniu się znajdowały. Z tego wynika, że Tułasiewicz wyciągając z kieszeni sznurki, mające mu służyć za narzędzie morderstwa, przez nieuwagę wyciągnął i upuścił także kluczyki.

Na miejscu czynu nie widziano wprawdzie Tułasiewicza, ale Józef Altenberg zeznał, że na dwa tygodnie przed zbrodnią matka jego otrzymała list podpisany przez jakiegoś Dziubskiego, albo Dziubińskiego z wezwaniem, by wieczorem w domu sama pozostała, albowiem ktoś chce pomówić z nią w interesie dla niej korzystnym. Przez kilka dni zjawiała się potem u niej jakaś dotąd niewyśledzona kobieta, zapowiadając jej przybycie wieczorem jakiejś pani, która z nią bez świadków o ważnym i korzystnym interesie rozmówić się pragnie. Kobieta ta była u Altenbergowej także rano w dniu popełnionej zbrodni i odeszła, zapewniona przez Chaję Altenbergową, że ona tego dnia wieczorem sama w domu pozostanie, gdyż jej kuzynka, Fanny Finkelstein, u niej pod ten czas mieszkająca, wyjeżdża i jej rzeczy nawet są już spakowane. Oczywistym celem wizyt tej nieznanej kobiety było spowodowane odosobnienie Altenbergowej i ułatwienie dokonania zbrodni.

Autorstwa nieodszukanego listu nie wyparł się Tułasiewicz stanowczo, dając bardzo chwiejną odpowiedź. Według zeznań Teofila Teichmanna zaś, widziano Tułasiewicza ostatniemi czasy przed zbrodnią w towarzystwie jakichś niewyśledzonych kobiet, a zestawiając to z jego zagadkowemi odwidzinami w jesieni zr. u Altenbergowej, wynika domysł, że wysłanie owego listu i odwidziny kobiety inscenował właśnie sam Tułasiewicz dla przygotowania zbrodni i wobec tego wszystkiego prokuratorja uznaje oskarżenie przeciwko niemu o zbrodnię morderstwa rozbójniczego (§. 134. i 135. kk.) za uzasadnione.

Świadków zawezwanych do rozprawy jest 41. Jednemu z nich nazwiskiem Niżałowski, nie można było doręczyć cytacji, ponieważ tenże wyjechał do Warszawy.

Z wielką przytomnością i naturalnością tłumaczył się oskarżony z poszlak, przytoczonych w akcie oskarżenia, poczem przesłuchano świadka Józefa Altenberga, syna zamordowanej, który w pierwszej chwili sam był uwięziony. Zeznanie to podamy jutro. O godzinie ½2. przerwano rozprawę do godziny 4. po południu.

Rolnictwo przemysł i handel.

VIII. walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się dnia 8. i 9. grudnia r. b.

Lwów 24. listopada. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 8 — do 8·40, pszenica biała 8 — do 8·10, pszenica żółta 7·50 do 8 —, żyto 5·70

do 5·90, jęczmień browarny 6·60 do 7·—, jęczmień pastewny 4·80 do 5·10, owies 5·10 do 5·10, groch do gotowania 7·75 do 8·60, groch pastewny —·— do —·—, wyka zlr. 4·90 do 5·20, bób 7·60 do 12·50, fasola zlr. —·— do —·—, hreczka 6·40 do 6·75, kukurudza stara —·— do —·—, kukurudza nowa 5·30 do 5·70, rzepak zimowy zlr. 14·00 do 14·25, rzepak letni zlr. —·— do —·—, lnianka 10·00 do 11·20, nasienie lniane 9·50 do 9·80, konopie 5·2— do 5·7—, kminek 23·25 do 24·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski 25·50 do 28·—.

Spirytus (za 10.000 litrprocc.) gotowy 29·50 do —·—. Waluta: mark 58·40; rubel zlr. 1·16½, napoleondor zlr. 9·47.

Lwów 22. listopada. (Sprawozdanie z wag miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów zlr. 7·20 do 8·—, pszenica biała 6·— do 8·20, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·20 do 5·60, jęczmień browarny —·— do 5·10, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies zlr. 5·36 do 5·80, groch do gotowania zlr. —·— do 5·60, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka 6·40 do 6·75, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 4·—, spirytus —·— do —·—.

Targ na woły. Wiedeń 27. listopada. (Telegram). Przypędzono z Galicji 281, z Węgier 1704, z prowincyj niemieckich 491, razem 2476 sztuk. Za galicyjskie opasowe płacono zlr. 59·— do 64·—, stajenne —·— do —·—, węgierskie 57·— do 66·—, niemieckie 58·— do 66·— za 100 kilo żywej wagi. Targ ożywiony.

A. Krzyształowicz & Comp. Café Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 27. listopada. Donoszą nam, że wkrótce ma tu przybyć redaktor *Deutsche Ztg.*, osławiony Friedjung, celem konferowania w sprawach politycznych z ks. Pawlikowskim.

Przygotowuje się ogromną opozycję ze strony reprezentantów wielkiego kapitału przeciw ustawie przemysłowej, którą przez Izby dr. Smolka postawić ma, jako pierwszy przedmiot na porządku dziennym. Ustawa ta ma być uchwaloną do świąt Bożego Narodzenia, chociażby posiedzenia miały się o wiele dłużej przeciągać. Jest nadzieja, że pomimo opozycji ustawa ta przejdzie.

Na ostatniem posiedzeniu centralnej komisji do uregulowania podatku gruntowego pod przewodnictwem dra Dunajewskiego podał sprawozdawca Rzyba uwagi co do [illegible] taksacji regulacji podatku gruntowego i chwalił szczerą działalność w tym kierunku szefa departamentu, radcy dworu Mayera.

Dzienniki donoszą, że wkrótce zamianowani zostaną członkami Izby panów arcybiskup Dunajewski, poseł Czedik, książę Hieronim Lubomirski, tudzież jakichś innych dwóch panów, w miejsce zmarłych czterech parów: barona Burga, bar. Romaszkana, bar. Rizy i hr. Krasickiego.

Centralistyczne dzienniki podały wiadomość, że minister Conrad przyrzekł deputacji, która pod przewodnictwem Winterholera żaliła się na uchwałę morawskiej Rady szkolnej względem drugiej szkoły ludowej, zbadanie tę kwestję, chociaż prawdą jest, że obiecał on tylko to prosto załatwić rekurs, co znaczy dosłownie, że rekurs będzie odrzucony.

Jutro ma się odbyć, jak donoszą z Pesztu, w sejmie wybór ministra skarbu Józefa Szlavyego, sprawozdawcą skarbowego. We czwartek udadzą się obie Izby sejmowe w galowych strojach do zamku królewskiego w Budzie, gdzie Szlavy złoży przysięgę.

Glas Cernogorca twierdzi stanowczo, iż Czarnogóra nie knuje przeciw Austrji, iż życzy sobie pokoju i że w nim wytrwa święcie.

Wiceprezesowie Sejmu prowincjonalnego p. Stanisław Kurnatowski i pp. Stanisław Chłapowski, Swinarski i Pinkowski, jako reprezentanci polskich członków sejmu podali do naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, jako komisarza królewskiego dwie prośby:

1) Aby urząd uwzględnił dawny, jednomyślnie przez sejm przyjęty wniosek żądający rozszerzenia nauki języka polskiego w szkołach.

2) Aby rząd usunął nadużycia zachodzące obecnie w szkołach, co do uważania dzieci polskich za niemieckie i zmuszania ich do pobierania nauki religii w języku niemieckim.

O stadjum, w jakiem obecnie znajdują się układy Prus z Kurją rzymską, odbiera *Morning Post* następującą wiadomość: Wieści, jakoby układy te były zerwane, są bezpodstawne, mimo tego nie można się spodziewać w bliskim czasie pomyślnego rezultatu. Papież jest przeciwnym utrzymaniu trybunału wyjątkowego do spraw duchownych, świeże uzupełnienie w nim przez rząd pruski miejsca wakującego nie mogło więc wpłynąć korzystnie na wzmożenie się jego uczuć pojednawczych.

Woda w Renie jeszcze ciągle się podnosi. Wystąpił również z koryta Men, Nekar i Fulda. Dietz i Schimburg stoją pod wodą. Pod Kolonją zastanowiono żeglugę i komunikację przez most. Od roku 1841 nie pamiętają tak wysokiego stanu wody.

Ks. Fryderyk Karol pruski, ma wkrótce ruszyć w podróż do Egiptu. Celem jej ma być zwiedzenie teatru wojny zeszłej.

W francuskiej Izbie interpelował w sobotę rojalista Baudry d'Asson ministra w sprawie bomby w Rochesevere, której ofiarą stał się Laroche Saint André. Minister spraw wewnętrznych odparł, że na razie nie może dać odpowiedzi, ponieważ de Laroche twierdził, że jest ofiarą, a obecnie on sam jest ścigany sądownie. Minister prosił, aby interpelację odłożono na 9. grudnia. Rojalista Bourgeois żąda bezstronnego śledztwa. (Niepokój). Baudry d'Asson. Śledztwo będzie republikańskie. Prezes [illegible] wzywa Baudry'ego do porządku.

France donosi, że w mieszkaniu Gambetty odbyło się tajne zgromadzenie, które radziło nad kwestją kandydatury do urzędu prezydenta rzeczypospolitej w razie nagłego opróżnienia tego urzędu. Kandydaturę Brissona odrzucono; zależy od różnych okoliczności, czy Gambetta mógłby kandydować. W razie gdyby [illegible] nie mógł, uznano za rzecz konieczną, aby urząd ten objął jenerał, i uznano za uzdolnionego do tego byłego ministra wojny jenerała Campenon.

W Paryżu dnia 26. bm. wieczór skradziono w kościele katedralnym w Saint Denis skarbiec królewski, pod [illegible]. Złodzieje przełamali 60 zamków i zabrali 35 przedmiotów niezmiernej wartości, między innemi 6 koron. Złodzieje opuścili kościół o godzinie 8; dotąd nie wyśledzono zbrodniarzy.

Policja paryska twierdzi, że w skutek ostatnich aresztowań znalazła ślad sprawców ruchu anarchistycznego.

Na ostatniej naradzie ministrów włoskich mówiono o potrzebie ogłoszenia częściowej amnestji dla politycznych przestępców przy otwarciu nowej Izby. Sprzeciwił się temu jednak Depretis sądząc, że lepszą sposobnością do tego będzie małżeństwo księcia Tomasza.

Mianowanie Wolseleya i Seymoura parami, zostało ogłoszone. Seymour otrzymał tytuł lord Alcester of Alcester, Wolseley zaś lord Wolseley of Cairo.

Minister prezydent Said pasza otrzymał wielki krzyż orderu św. Szczepana, minister wojny zaś Osman Gazi pasza i minister spraw zewnętrznych Said pasza otrzymali wielki krzyż orderu Leopolda.

Według *Dayli News* Porta starała się w ostatnich czasach wybadać rząd niemiecki, jak się on zapatruje na kwestję egipską i tunezyjską, a Bismark pytany o to przez Sadullah paszę, miał mu poradzić, aby Porta nie występowała obecnie z pretensjami, bo nie jest teraz czas sposobny do popierania żądań tureckich.

Wypadkiem dnia w Anglji jest mowa Salisburyego w Edynburgu, w której tenże ganił politykę Gladstona i twierdził, że wyprawa egipska była tylko skutkiem dawnej, błędnej polityki Gladstona. Okazał się on przy rozwiązaniu kwestji greckiej i czarnogórskiej nieprzyjaznym sułtanowi. Wojna egipska była niepotrzebną, a bombardowanie Aleksandrji rzeczą niesłychaną. Odwrót Gladstona jest świetnem świadectwem dla polityki Beaconsfielda, który umiał utrzymać pokój Anglji. Europa wtedy wiedziała, że Anglja w razie potrzeby wystąpi stanowczo, dziś zaś nikt nie dowierzał energji Gladstona. To spowodowało wojnę.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 26. listopada. Papież nosi się obecnie na serjo z zamiarem przesiedlenia się na wyspę Maltę.

(D.) **Wiedeń** 27. listopada. Z powodu reorganizacji armji pojawi się na początku grudnia [illegible] dziennik rozporządzeń wojskowych, dotyczący personalu władz terytorjalnych. Jenerałowie Kuhn, Filipovich, Edelsheim i Appel mianowani będą komendantami korpusów i komenderującymi jenerałami. Inni jenerałowie broni i fmporucznicy, którzy stoją na czele jeneralnych komend, mianowani będą komendantami korpusów. Nową komendę korpusu w Józefstadzie otrzyma fmp. Koenig, teraźniejszy jenerał dywizji w Theresienstadt.

Petersburg 27. listopada. Oberpolicmajster Gresser kazał uwięzić majora żandarmerji Byrona. Powód aresztowania niewiadomy.

Moskwa 27. listopada. U przyaresztowanych studentów kazańskich znaleziono dynamit (?) którym, jak słychać chcieli uniwersytet wysadzić w powietrze (?). Uniwersytet jest militarnie obsadzony.

Stambuł 27. listopada. Albańczycy zwerbowani do armii egipskiej, zostaną odesłani napowrót do domu.—W Skodarze uwięziono czterech albańskich naczelników z powodu podpisania aneksyjnego adresu do cesarza austrjackiego.

Dorpat 27. listopada. Kilku studentów otrzymało proklamacje z Genewy, wzywające do powstania i wyrażające, że partja genewska spodziewa się powszechnego ruchu studentów. Studenci przez deputację zawiadomili o tem rektora natychmiast.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 27. listopada. W sejmie węgierskim zdarzył się w sobotę mały skandal. Prezydent Pechy niedelikatnemi słowy zgromił deputowanego Hoitsy. Nazajutrz wyjaśniono to „nieporozumienie" na tajnem posiedzeniu. Prezydent oświadczył, że nie chciał obrazić Hoitsego, poczem zakończono posiedzenie okrzykiem na cześć prezydenta.

Budapeszt 26. listopada. W sejmie węgierskim mowcy z skrajnej lewicy i z umiarkowanej opozycji występowali przeciw rozporządzeniu rządu względem konfiskaty druków antisemickiej treści, zwąc je bezprawiem. Hodossy (z umiarkowanej opozycji) podaje wniosek w istocie rzeczy zgodny z wotum separatum Polonyiego. Rozprawa odroczona do jutra. Na wniosek skrajnej lewicy odbyło się później posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, na którem mówiono o wczorajszych burzliwych scenach. Wiele nieporozumień wyjaśniło się. Izba na nowo uspokojona.

Belgrad 26. listopada. Dotychczasowy poseł w Wiedniu Christicz odjeżdża wkrótce jako poseł do Londynu. Nowy poseł przeznaczony do Wiednia, Bogiczewic wyjeżdża niedługo na nową posadę.

Kolonia 26. listopada. Wysokość wody w Renie 8·48. Woda już nie wiele się podnosi. Kolej z prawego brzegu Renu Froisdorf - Niederlahnstein przerwana. Pociągi kurjerskie do Holandji idą linią z lewego brzegu.

Dublin 26. listopada. Feniści wpadli wczoraj z rewolwerami na trzech tajnych policjantów. Jednego policjanta zabili, drugi jednak dał ognia i ciężko zranił jednego z fenistów. Dwóch innych aresztowano.

Bazylea 27. listopada. Uchwała rady związkowej z 14. czerwca względem prowadzenia szkół ludowych przez państwo i zamianowanie związkowego inspektora szkolnego może być uważane za odrzucone, według dotychczasowego rezultatu głosowania ludowego. W głosowaniu brało udział mnóstwo osób. Miasta głosowały w ogóle za przyjęciem uchwały.

Dublin 27. listopada. Policja uwięziła Amerykanina Ryana, którego podejrzywano o napad morderczy. Wicekról zarządził śledztwo.

Brindisi 27. listopada. Neubar-pasza wyjechał parowcem „Taujore" do Aleksandrji.

Stambuł 27. listopada. Okólnik Porty z 25. listopada do reprezentantów w granicznej kwestji Czarnogórskiej wznawia żądanie co do wysłania komisarzów i wywodzi, że według załatwienia przyjętego przez księcia Czarnogórskiego ma pozostać Matamos przy Turcji a Czarnogóra ma być wynagrodzoną przez odstąpienie innego okręgu, w tym kierunku otrzymał komisarz Porty instrukcje. Assim pasza mianowany został w miejsce Saida paszy ministrem spraw zagranicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 25 listopada. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 304·25 — 308·50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·75 — 169·—, Banku hipot. gal. 303·— — 308·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 97·75 — 99·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 90·25 — 91·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 97·75 — 99·—, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·— — 88·25, Banku hip. gal. 6% 100·90 — 101·90, Banku hip. gal. 5% 97·50 — 98·50, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·10 — 101·50. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·50 — 102·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·50 — 95·—, Ogól. rel. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. indemnizacyjne galic. 5% 97·25 — 99·—, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·50 — 21·50, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·58 — 5·66, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9·43 — 9·53, Półimperjał rosyjski 9·73 — 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·16 — 1·18, 100 marek niemieckich 58·10 — 58·80, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 27. listopada godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 289·30, Anglo-Austr. 121·—, Akcje banku Union 114·75, Kolej Karola Lud. 305·50, Południ. 136·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·46½, Rubel papier. 1·17. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń 25 listopada godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 1[illegible]3·50, Węg. akcje kredyt. 281·80, Akcje anglo-austr. 121·25, Akcje banku Union 115·75, Akcje Karola Ludwika 305·50. Akcje kolei północnej 271·—, Akcje kolei południowej 136·—, Akcje kolei Alföldzkiej 166·50, Akcje kolei Elżbiety 210·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·59, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 93·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·50, Losy regulacji Cissy 108·75, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 118·50, Akcje banku związkowego 110·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy 116·75, Mark niemiecki —·—. Uspos.: lepsze.

Wiedeń 25. listopada godz. 5 min. 40. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·25, w srebrze 77·—, Renta w złocie 94·20, 5% austr. renta marcowa 91·30, Akcje banku wiedeńskiego 829·—, kredytowego 289·80, Londyn 119·—, Srebro —·—, Napoleondor 9·46, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·40.

Paryż. 3% Renta 80·40.

Berlin 25. listopada godzina 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 199·95, Akcje kredytowe 498·50, Lombardy 235·—, Galicyjskie 131·50, Kolei Rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·05. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 24. listopada. Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na wiosnę) 9·38 do 9·42 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł. Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 174·— m., żyto —·— m., spirytus loco 58·25 m., olej rzepakowy 64·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·10 fr., olej rzepakowy 85·75, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 27. listopada: 13·50 do 13·75. Brema: 7·30 do —·—. Hamburg: 7·50, na listopad 7·60, na styczeń-marzec 8·—. Antwerpja: na listopad 19·½. Newy-York: 7[illegible]. Filadelfja: 7¼.

Przyjechali do Lwowa dnia 27. listopada.

HOTEL ŻORZA. F. hr. Karwicki z Wołynia, B. bar. Popper z Wełdzirza, M. Komarnicki z Horpina, S. Dolański z Baranowa, W. Osmólski z Góry, W. Witosławski i S. Gyra z Wołdzirza.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Gliński z Truskawca, P. Fuckner z Rosji, Wense z Żółkwi.

HOTEL ANGIELSKI. W. Borzemski z Magdalówki, J. Rawski z Połtawy, M. Unger z Andrychowa.

HOTEL KRAKOWSKI. E. Bieniewski z Przemyśla, K. Rudnicki ze Strzałak, A. Szymanowski ze Spasowa, W. Wysoczański z Chorostkowa.

HOTEL LAZARUSA. J. Herzog z Przemyśla, W. Saczyński z Mikulinieo, J. Dawid z Krakowa, J. Rosenberg z Podwołoczysk, J. Kohn z Tarnopola, S. Weissglas z Horodnicy, J. Schönfeld z Krystynopola, A. Reiss z Pawłowa, M. Rippel z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 27 wieczór (pociąg osobowy) godz. 11 m. 20 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 10 min. 20 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po poł. (pociąg mięsz.)

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 32 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 popołudniu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 20 (pociąg mięszany).

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 58 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 min. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg popieszny); o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godzinie 6 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 35 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o g. 6 rano m. 1 (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór (pociąg mięsz).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 7 min. 5 (pociąg mięszany. wieczór o godz. 5. min. 45 (pociąg omnibusowy.)

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

ADOLF SILBERSTEIN
Firma J. Neuhöfer



c. k. nadworny optyk

WE LWOWIE

ulica Karola Ludwika l. 9,
róg ulicy Sykstuskiej,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscaigi, calówki (Zollstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 2579 17–0

Zamówienia z prowincji uskuteczniа się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można, jeśli nie odpowiedni w ciągu dni 14.

ADOLF SILBERSTEIN
Firma J. Neuhöfer,
c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

Handel towarów korzennych
St. Markiewicza
we Lwowie w Rynku l. 42
poleca: 5274 8–0

Powidła węgierskie czyste i słodkie po 36 ct. kilo.
5cio-kilowy saganek franco złr. 2·10

Śliwki węgierskie I po	ct. 48	kilo
" tureckie I "	" 36	"
" z Bordeaux Imperiale	1·60	"
Prunelki włoskie obierane	1·20	"
Groszki włoskie obierane	1·20	"
Brzoskwinie włoskie obierane	1·40	"
Marony tyrolskie I	—·40	"
Orzechy amerykańskie	—·64	"
" tureckie duże	—·96	"
Migdały w łupkach	2·40	"
Rodzynki Malaga I	1·50	"

Podajcie szczęściu rękę!
400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **47.600** wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **400.000** markach. Szczegółowo zaś:

1 wygr. m.	250.000		3	wygr. m.	8.000
1 " "	150.000		3	" "	6.000
1 " "	100.000		54	" "	5.000
1 " "	60.000		5	" "	4.000
1 " "	50.000		106	" "	3.000
2 " "	40.000		264	" "	2.000
3 " "	30.000		10	" "	1.500
4 " "	25.000		3	" "	1.200
2 " "	20.000		630	" "	1.000
2 " "	15.000		1078	" "	500
1 " "	12.000		27069	" "	145
24 " "	10.000				

Razem 18.436 wygranych po m. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej m. 116.000 do wylosowania.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone

na 13. i 14. grudnia b. r.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:
1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3½ a. w.
1 pół losu " " " 3 " " 1¾ "
1 ćwierć " " " 1½ " cnt. 90 "

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty. 2738 1—

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy często kroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej.

Kaufmann & Simon,
zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. **D. O.**

DOM KOMISOWY
Schmidt & Kwiatkowski
Brünn, Strassengasse Nr. 15
poleca: 2910 3-10

Pledy po złr. 3·50, 5, 8 i 10 za sztukę, **towary wełniane** jak: kammgarny, gunie tyrolskie, angielskie towary najpierwszej mody, Peruvien, Dosking (próbki wysyła się na żądanie), dalej kołdry, koce, męską i damską bieliznę, zegarki, towary galanteryjne, porcelanowe, przybory do podróży, paryskie papierki cygaretowe, tutki, cygarniczki itp., niemniej wszelkie zlecenia co do potrzeb artykułów toaletowych, galanteryjnych, jedwabnych materyj itp. będą w drodze zleceń jak najsumienniej i najspieszniej również po stałych cenach fabrycznych i za pobraniem pocztowem uskuteczniane.

Ksawery Budkowski
b. baletmistrz Teatrów Warszawskich,
udziela naukę gimnastyki i Tańców salonowych,
tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, Rynek l. 12 I. piętro, (obok handlu korzennego p. Padewskiego). 2938 8–0

Osłabienie siły męzkiej,

mianowicie wskutek następstw skrytych grzechów młodości i rozwiązłości, z wszelką pewnością i trwale leczy się jedynie podług, w kilku już wydaniach wyszłego:

Dra Retea'usa poradnika
(Dr. Retau's Selbstbewahrung)
Wydanie polskie cena 1 złr.
Wydanie niemieckie cena 2 złr.

Tysiące znalazły tu wyjaśnienie swych cierpień i odzyskali przez leczenie na podstawie tej książki zupełną siłę męzką. Za przesłaniem franco 1 złr. prześle franco książkę w kopercie **Verlags Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.** We Lwowie do dostania we wszystkich **księgarniach.** 2721 9—10

Pocztą rozsyła
Ludwik Seel w Joslowicach na Morawji
5 kilo wolne od porto.

Jabłek maszańskich	złr.	2·—
Ogórków stołowych z grzybami	"	2·50
Korniszonów z kukurudzą	"	2·50
Ogórków solonych z chrzanem	"	2·—
Mixed Pickles	"	3·—
Musztardy eksportowej	"	3·—

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka 1 fr. 50 ct. w Paryżu. 2863 8–12

Skład główny we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzeżączce
u mężczyzn i
upławom u kobiet,

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy,
Apoth. I. Kohlmarkt 11. Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.
Skład we Lwowie: Piotra Mikolascha apt. 2741 22–0

Prawdziwy tylko z następującą marką ochronną: „Huste-Nicht."

Nie-kaszlaj
Z ziół miodowych
Ekstrakt słodowy i karmelki *)
L. H. Pietscha & Comp. w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami uznane, wypróbowane i najlepsze środki dyetetyczne, na kaszel, astmę, katar, chrypkę, zaflegmienie, cierpienia gardlane i piersiowe — od prostego kataru począwszy, aż do suchot. — Zwracamy na to uwagę. — Oprócz licznych potwierdzeń posiadamy także pismo dziękczynne głównego zarządu **„Czerwonego krzyża"** w Petersburgu.

*) **Wyciągu** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 25 i 40 ct. 2801 2–? 3

Dostać można: we Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoschka apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tuszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotem Orłem" i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi J. Sidorowicza apt., w Jarosławiu u Józ. Rohma apt. i Wisłockiego apt.

W czwartek dnia 7. grudnia 1882 r.
o godzinie 11. przed południem
odbędzie się
w sali urzędu gminnego
X. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach

na gliniański powiat sądowy, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, z powodu, że zapowiedziane na dzień 10. listopada 1882 r. IX Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dla braku przepisanego statutami kompletu się nie odbyło.

Porządek dzienny:
1. Zmiana §. 58 statutu.
2. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach, na gliniański powiat sądowy, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Prezes — Leonard Aleksander Wierzchowski.
Sekretarz — Dr. Antoni Janiszewski.

Wstęp na salę wolny tylko członkom Towarzystwa za okazaniem książeczki udziałowej. 2962 1—1

Resztki materyj
delikatnych, wełnianych
sprzedaje po zadziwiająco niskich cenach,
większe resztki wysyła franco 2848 5-10
handel sukna
Maurycego Ziffera w Bernie.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
" marmurowa	— "	90 "
" cynkowa	— "	55 "
" metalowa	— złr.	40 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. 2580 183–0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

LOTERJA WYSTAWY TRYESTEŃSKIEJ.
Ciągnienie dnia 5. stycznia
1. wygrana główna w gotówce 50.000 złr.
2. wygrana główna w gotówce 20.000 złr.
3. wygrana główna w gotówce 10.000 złr.

Dalej
1 po złr. 10.000 — 4 po złr. 5000 — 5 po złr. 3000 — 15 po złr. 1000 — 30 po złr. 500 — 50 po złr. 300 — 50 po złr. 200 — 100 po złr. 100 — 200 po złr. 50 — 542 po złr. 25, razem

1000 losów trafnych za 213.550 złr.

Szczegółowe spisy wygranych przeglądnąć można w miejscu sprzedaży losów.

Cena losu 50 centów.

Zamówienia za dołączeniem 15 centów na wydatki pocztowe adresować należy do

Oddziału loteryjnego wystawy tryesteńskiej,
Piazza Grande l. 2, w Tryeście. 2856 8–16

Chcący zająć się sprzedażą losów także zgłosić się powinni pod tym adresem.

We Lwowie losy nabyć można w gal. Rustykalnym banku kredytowym, tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicji i Bukowiny.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów ulica Halicka l. 18
poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 90 ct. 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garnit. haft. 1·60 do 2·40.
Kokardy, Szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saski do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·50 do 6.
Kołnierzyki gładkie i Manszety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 9 i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3, 4 złr.
Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, 2·50.
Szpilki do krawat po 20, 40 ct. 1, 1·50, 2.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct. do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30 podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glase i duńskie.
Szelki angielskie po 50, 80 ct. 1, 1·50, 2.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct. 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, [illegible] pół jedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą. 2600 22–?

A. Stein
Dentysta-lekarz z Wiednia,
osiadł stale w Tarnopolu, leczy wszelkie słabości ust i zębów. Operacje, plombowania, czyszczenia zębów, wprawienie sztucznych zębów i szczęk uskutecznia jak najlepiej i najdelikatniej.

Maść na rupturę, leczącą najbardziej zastarzałe ruptury, rozsyła **J. M. Grolich**, Altendorf, na Morawji. 2676 16–20

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte Manneskraft,
Geschlechts-Krankheiten
Med. Dr. Bisenz,

Chmiel z dawniejszych zbiorów
skupuje
po najniższych cenach.
J. L. Raum,
Hopfen-Commissions-Geschäft.
2965 1–2 Sterngasse 486
Nürnberg.

Nauczyciel muzyki
poszukuje miejsca w domu obywatelskim lub u Wieleb. księży gr. katol. na wsi lub na prowincji, do jednego lub dwoje dzieci, za wynagrodzeniem tylko 8 złr. miesięcznie.

Udziela nauki gry na fortepianie i na skrzypcach podług szkoły najpraktyczniejszej, oraz na żądanie początków języka polskiego i niemieckiego.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego."

Najprzyjemniejsze Podarunki
na Gwiazdkę
można dostać w sklepie perfum
J. IHNATOWICZA
mag. farmacji i chem. sądowego 2571 1–0
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3
i w Filji w Krakowe Sukiennice l. 20.



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom, założyliśmy we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5

wielki skład powozów

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

Schustala i Spółki
nadworna fabryka powozów.
2606 76 0

Choroby nerwów.
Co to są nerwy?

Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie osłabienia się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i polucje nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, bóle w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemja, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie, środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak

Dr. Wruna Proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się. 2825 3–30

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1·80.

Składy mają następujący pp. aptekarze: We Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, Jeneralny ajent w Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2576 41–0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.